

## 15 lutego. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

\*Czytanie (1 Krl 12, 26-32; 13, 33-34)\*

### **Czytanie (1 Krl 12, 26-32; 13, 33-34)**

Jeroboam pomyślał sobie tak: „W tych warunkach władza królewska może powrócić do rodu Dawida, bo jeżeli ten lud będzie chodził na składanie ofiar do świątyni Pańskiej, to zechce wrócić do swego pana, Roboama, króla Judy, i wskutek tego mogą mnie zabić i wrócić do króla Judy, Roboama”. Dlatego po zastanowieniu się król sporządził dwa złote cielce i ogłosił ludowi: „Zbyteczne jest, abyście chodzili do Jerozolimy. Izraelu, oto Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej!” Postawił zatem jednego w Betel, a drugiego umieścił w Dan. To oczywiście doprowadziło do grzechu Izraela, bo lud poszedł do jednego do Betel, a do drugiego aż do Dan. Ponadto urządził przybytki na wyżynach oraz mianował spośród zwykłego ludu kapłanów, którzy nie byli lewitami. Następnie Jeroboam ustanowił święto w ósmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, naśladując święto obchodzone w Judzie, oraz sam przystąpił do ołtarza. Tak uczynił w Betel, składając krwawą ofiarę cielcom, które sporządził, i ustanowił w Betel kapłanów wyżyn, które urządził. Jeroboam nie zawrócił ze swej złej drogi, lecz przeciwnie, mianował kapłanów wyżyn spośród zwykłego ludu. Kto tylko chciał, tego wprowadzał na urząd, tak iż ten

stawał się kapłanem wyżyn. Takie postępowanie stało się dla rodu Jeroboama sposobnością do grzechu i powodem usunięcia go i zgładzenia z powierzchni ziemi.

### **Psalm (Ps 106 (105), 6-7a. 19-20. 21-22)**

*Pamiętaj o nas i przyjdź nam z pomocą*

Grzeszyliśmy jak nasi ojcowie,  
popełniliśmy nieprawość, żyliśmy występnie.  
Ojcowie nasi w Egipcie  
nie pojęli Twych cudów.

U stóp Horebu zrobili cielca  
i pokłon oddawali bożkowi ulanemu ze złota.  
Zamienili swą Chwałę  
na podobieństwo cielca jedzącego siano.

Zapomnieli o Bogu, który ich ocalił,  
który wielkich rzeczy dokonał w Egipcie,  
rzeczy przedziwnych w krainie Chamitów,  
zdumiewających nad Morzem Czerwonym.

### **Aklamacja**

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

### **Ewangelia (Mk 8, 1-10)**

W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Jezusem i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: „Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. I jeśli ich puszcę zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka”. Odpowiedzieli uczniowie: „Jakże tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?” Zapytał ich: „Ile macie chlebów?” Odpowiedzieli: „Siedem”. I polecił tłumowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je podawali. I podali tłumowi. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać. Jedli do syta, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił. Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

### **O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię:**

Temat uczty pojawia się zastanawiająco często w Ewangeliach. Dzisiaj czytaliśmy o drugim już z kolei rozmnożeniu chleba i ryb. Jezus ponadto przychodzi na ucztę do celnika Lewiego i do celnika Zacheusza i do faryzeusza Szymona i do swoich przyjaciół Marii, Marty i Łazarza.

Uczta pojawia się często w przypowieściach Pana Jezusa, np. w przypowieści o człowieku, który nie miał stroju weselnego, a także w innych przypowieściach o weselu, jakie król wyprawił swojemu synowi.

Już samo tylko uświadomienie sobie ważności tematu uczyty w Ewangeliach wskazuje na to, jak starannie Pan Jezus przygotował założenie swojego Kościoła, a również i na to, że Ewangelie zostały napisane w Kościele i dla Kościoła. Dość pamiętać, że Kościół żyje uczta, mianowicie uczta eucharystyczną. Dość sobie uświadomić, jak istotne dla mojego bycia katolikiem jest niedzielne przychodzenie na Mszę Świętą.

Opisany w dzisiejszej Ewangelii cud rozmnożenia chleba pozwala nam wydobyć co najmniej dwa aspekty znaczenia Ewangelii dla Kościoła, czyli dla nas. Po pierwsze, Pan Jezus dokonał tego cudu na pustyni. Pobyt na pustyni oznacza, że jest się tu przejściowo, że trzeba iść dalej, bo na pustyni nie można zamieszkać; na pustyni można co najwyżej rozbić namiot i zatrzymać się w nim tylko na krótko. Dodajmy, że ludowi Bożemu pustynia nieodwołalnie kojarzyła się z drogą do ziemi obiecanej. Ja myślę, że jeżeli u wielu współczesnych katolików osłabło zrozumienie dla Eucharystii, to bierze się to stąd, że osłabła w nich również świadomość, że na tej ziemi jesteśmy tylko przejściowo. A jeśli ktoś zapomni lub prawie zapomni o tym, że naszym celem jest iść do życia wiecznego, to trudno się dziwić temu, że taki człowiek nie bardzo już rozumie znaczenia niedzielnej Mszy Świętej i częstej Komunii Świętej.

I drugi szczegół, na który w dzisiejszej Ewangelii warto zwrócić uwagę: Pan Jezus dokonał rozmnożenia chleba, bo zauważył, że ludzie są głodni i zmęczeni, i mogą zasłabnąć w drodze do domu. Tak, po to nam Pan Jezus dał Eucharystię, żebyśmy mieli siły iść do domu Ojca, żebyśmy nie upadli w trudnych momentach naszej drogi, żebyśmy mogli się wzmacniać wtedy, gdy nas ogarnia jakieś zwątpienie czy zniechęcenie.